



WERONIKA LACHOWSKA

ur. 1919; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, stosunki polsko-żydowskie, handel, targ, jatki, bieda

Przedwojenne Puławy

Nieraz wieś spłonęła czy co i bieda była, no to wtedy chodzili, nie to, że nasi, tylko skądś, z wiosek przychodzili, o pomoc prosili. A nieraz jak był i stary, i biedny, no to jak przyszedł, to tam się dało czy parę groszy, czy tam coś się dało.

Była kiedyś [restauracja], chyba Puławianka się nazywała, żydowska też była cukiernia bardzo dobra, a nawet wiedziałam, jak się nazywał ten cukiernik. I taki był, co się nazywał Cukierman, też miał herbaciarnię taką na Szpitalnej, a teraz Czartoryskich, miał do samego rogu naszego później sklepu, co był. Z materiałami bławatne mieli piękne sklepy Żydzi też.

[Targ] to był ogrodzony kawał placu i Żydzi przychodzili, też handlowali, i Polacy handlowali, i się wszystko jakoś zmieściło, nie kłócił się nikt. Był kawał placu, tam właśnie w tym miejscu co teraz. Od Kołłątaja to był kawał placu i każdy chodził, co miał, [sprzedawał], czy to kobiety chodziły, czy to Żydówki, czy to nasze tam, czy z jajkami, czy z czym, czy z mlekiem, czy z serem, tak jak i dzisiaj.

Były jatki, to żydowskie jatki były, z drugiej [strony] przy Kołłątaja. Każdy budkę miał swoją, miał tam tylko [mięso] wołowe i cielęcinę, więcej tam nie było, wieprzowiny nie było. Na hakach wisiało wszystko, tam też była kontrola, i też higiena musiała być.

Były taksówki, a tak to nie [było samochodów]. Tak bardzo nie było kogo stać, żeby tam miał przed wojną prywatny samochód. Biedne miasto było, bo nie było też pracy, przed samą wojną zaczynała się robota, [19]37, [19]38 to już się zaczynała robota, bo zaraz po wojnie tej pierwszej to roboty nie było, a już [19]37, [19]38 to były roboty, a w [19]39 wybuchła wojna. Tak to było bezrobocie też, mój ojciec musiał jeździć do Chełma, czy Bóg wie gdzie na zarobek, a później tutaj zaczęli budować szpital, w Instytucie coś i już były roboty. Byli gospodarze, to trzeba było też do najmu pójść czy coś, żeby zarobić. Dzieci mogły pójść i krowy paść, jak nie było [pieniędzy]. Tak było jeszcze przed wojną. A już parę lat przed wojną, jak mówię, [19]37, [19]38, [19]39 to już były roboty, to już było inaczej.

Data i miejsce nagrania	2003-09-19, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"